



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 18 Kwietnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 105.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80

miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-oj do 2-oj.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezplatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłany przez i wśród tekstów z własną pętlą lub jego miejsce 50k; reklamy za tabele 20 k; zwykłe 15 k nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najniżej 20 kop

W sprawie szkolnictwa

W Państwie Polskiem.

W № 99 „Gazety Łódzkiej” z dnia 12 b. m. p. Ludemir poruszył bardzo ważną kwestję przyszłości szkolnictwa polskiego w artykule p. t. „Szkoła społeczna i prywatna”.

Donosił tę sprawę autor poruszył jednak zbyt szkiełkowo i pobieżnie — a sprawa to pierwszorzędnej wagi dla nas i należałoby ją wszechstronnie i wyczerpująco omówić. To też, po uczynieniu pierwszego kroku na tej drodze przez p. Ludomira, pozwalam sobie dorzucić garść uwag ze swej strony, sądząc, że w kwestji przyszłego szkolnictwa polskiego zabierze głos więcej osób ze sfer kompetentnych.

Oświata w powstającym Państwie Polskiem tembardziej staje się aktualną i pilną, z powodu ostatniego oświadczenia general-gubernatora von Beselera, który wyraził swą gotowość „na przekazanie szkolnictwa w Państwie Polskiem, po natychmiastowym porozumieniu się, kierownictwu i staraniom Tymczasowej Rady Stanu”.

Przedewszystkiem należy nam uprzytomnić sobie, jakie koleje przechodziła sprawa oświaty w Królestwie Polskiem w okresie czasów powstaniowych, aż do wybuchu obecnej wojny.

Po brutalnym stłumieniu ruchu zbrojnego w roku 1863, rząd rosyjski z całą zjadłością począł tępić wszelkie pozostałe odruchy życia narodowego, zamieniać nieliczne instytucje o charakterze pozornie polskim, czyste rosyjskimi, w pierwszym zaś rządzie rozpoczął przesładowanie szkolnictwa polskiego, słusznie, ze swego rusyfikacyjnego punktu widzenia, rozumiejąc, że najważniejszym czynnikiem krzewienia kultury i ducha narodowego jest szkoła polska.

Nastąpił wreszcie ohydny, niesłychany wzrost w dziejach, czasy rządów Hurki i Apuchina.

Na życie wewnętrzne obywateli Królestwa Polskiego nałożono piętlę, w nielicznych, nieodpowiadających potrzebom, uczelniach rządowych z zaciętością przesładowano język polski.

Pozostawiono jedynie wykład religijny po polsku, zaś nauka nawet języka polskiego zasadzała się na tłumaczeniach z polskiego na rosyjski i odwrotnie, a naukę gramatyki prowadzono według rosyjskiego podręcznika Grubckiego.

Pamiętamy wszyscy zandarmski system rewizji, dokonywanych w mieszkaniach uczniów przez gorliwych karierowiczów z nad Wołgi i Oki, pamiętamy surowe kary, jakim podlegaliśmy za mimowolne, niebaczne odezwanie się po polsku w murach szkolnych i wiele innych rzeczy z osławionego systemu Apuchina.

Srodki te jednakowoż zawiodły w zupełności. Prześladowanie zazwyczaj wywiera wręcz przeciwny skutek — tak też było i z rusyfikacją oświaty. W danym wypadku dom rodzinny stał się ostoją polskości, a rodzice nasi krzewili poczucie patriotyzmu i zamiłowania do historii i języka narodowego wśród dorastających swych pokoleń.

Nadszedł wreszcie pamiętny rok 1905. Rząd rosyjski, potężnie zachwiany w swych podstawach, zmuszonym się uczuł poczynić niejaki ustępstwa na rzecz ludności polskiej, a jednym z nich było zezwolenie na zakładanie średnich zakładów naukowych prywatnych, bez praw jednakże, w których wykładowym językiem miał być język polski.

I to jednakże ustępstwo wkrótce było okrojone — wykład w języku polskim pozwolono stosować jedynie do niektórych nielicznych przedmiotów.

Dwulicowe i obłudne postępowanie sfer rządzących wywołało odpowiedni odruch wśród patriotycznej młodzieży polskiej. Nastąpił strajk szkolny i bojkot uczelni rządowych przez młodzież. Sympatyczny ten ruch żywiołowy znalazł uznanie i poparcie wśród większości społeczeństwa naszego i, o ile sądzić można, przyniosłby w rezultacie zwycięstwo, gdyby nie osławiona działalność niektórych partji politycznych, które wszelkimi godziwymi i niegodziwymi sposobami podjęły zwalczanie bojkotu szkół rosyjskich przez szlachetną młodzież.

Działalność ta nie dorzuciła rozumie się listka wawrzynu do wieńca sławetnych czynów adherentów Dmowskiego, bądź co bądź jednak oddziałała depresyjną i ułatwiła rządowi ostateczne zwłczenie bojkotu.

Mimo wszystko jednak szkoły prywatne polskie ostały się i nie bacząc, iż kształcenie w nich musiało być z natury rzeczy kosztowniejsze, nie mogły narzekać na brak wychowawców, gdyż rozumni rodzice woleli zaprowadzać największe oszczędności w swym budżecie, byle tylko dziecka nie posyłać do szkoły rządowej, rusyfikacyjnej.

W ten sposób powstały i utrzymały się aż do dzisiejszych czasów prywatne zakłady naukowe polskie, które pomimo swych braków i utrudnionych warunków egzystencji, były w każdym razie stokroć lepsze od szkół rządowych, zarówno w stosunku do poziomu oświaty, jak i do wartości moralnej.

Zarzuty, czynione szkole prywatnej przez p. Ludomira, w większości są słuszne — inaczej być jednak nie mogło — co do przyszłości zaś solidaryzujemy się z pragnieniem p. L., aby szkoły prywatne zniknęły w jaknajkrótszym czasie.

Będzie to z pożytkiem dla przyszłości kraju i bez uszczerbku dla licznych rzesz wychowawców, którzy znajdują zatrudnienie i zapewnienie zarobków w uczelniach upaństwowionych.

Dzisiaj, kiedy jesteśmy tak blizcy chwili, kiedy szkolnictwo przejęte zostanie przez własny nasz Rząd Narodowy, jesteśmy przekonani, że pierwszą troską tego ostatniego będzie zaprowadzenie przymusowego, powszechnego i bezpłatnego nauczania elementarnego, kształcenie zaś dalsze będzie stopniowo udostępniane bez wyjątku dla wszystkich w uczelniach państwowych, z jednoczesnym zmniejszaniem się liczby zakładów naukowych prywatnych.

Wyszłości szkół społecznych nad prywatnymi zbyt czynnym jest chyba do wodzić.

Chodzi nam tylko o zaznaczenie, jakim powinno być wychowanie w szkołach społecznych.

Przedewszystkiem powinny one kształcić w różnorodnych kierunkach, w zależności od zdolności, aspiracji i zamiłowania wychowawców.

Autorytetowi rodziny nie przysługuje, rzecz prosta, prawo krepowania swobodnego rozwoju przyrodzonych zdolności osobnika, zupełnie zresztą w tym samym stopniu, jak nie przysługuje ono i państwu.

I jedno i drugie: i rodzina i państwo powinny wprost przeciwnie bronić praw jednostki do rozwoju pełni jej władz i dopomagać jej do osiągnięcia tego ideału wychowania.

W kulturalnym państwie powinny być każdemu osobnikowi zapewnione wszystkie środki do zdobycia wszechstronnego i zgodnego z przyrodzonymi właściwościami wykształcenia.

Głównymi czynnikami wychowawczymi powinny być przykłady i oddziaływanie na wyobraźnię, a nie zwykła „tresura”, wprowadzana przez przeciętnych wychowawców, mierne szkoły i wadliwy ustrój państwowy.

Ani rodzinie, ani państwu nie wolno jednak stawać na drodze dążeniem jednostki do rozwoju, a tem mniej zadawać gwał naturalnym jej upodobaniom i pragnieniom.

Jeżeli rodzina jest religijną i pragnie wychowywać w tym duchu małe dzieci, pełne powinna mieć prawo do czynienia tego. Tyranią natomiast będzie zmuszanie dojrzałej i samostnie myślącej jednostki do trwania w zaszczerpiej jej tradycji, lub — co stokroć gorsze — przesładowanie jej w razie okazanego przez nią oporu.

Wolno jest państwu wprowadzać wykłady tej lub innej religji do szkół, despotyzmem natomiast byłoby zmuszanie do obowiązkowego jej uczenia się wbrew woli, jak i despotyzmem byłoby zmuszanie wychowawców lub urzędników do spełniania niezgodnych z ich zapatrywaniem praktyk religijnych.

Oto garść uwag, które nasunęły mi się po przeczytaniu artykułu p. Ludomira.

Nie mam zamiaru przyswajania sobie bezwzględnie autorytetu w omawianej sprawie — bynajmniej — chodzi mi przeciwnie o pogłębienie zagadnienia wychowania społecznego, drogą wszechstronnego jego oświetlenia przez bardziej kompetentne jednostki.

Zyska na tem dobro przyszłej naszej oświaty narodowej, a redakcja „Gazety Łódzkiej” niewątpliwie jaknajchętniej umieszczać będzie głosy tych, którzy w doniosłej sprawie szkolnictwa polskiego wypowiedzieć się zapragną.

J. Ga.

W oczekiwaniu pokoju.

Pokój oddzielny czy wspólny?

„Frankfurter Zeitung” dowiaduje się ze Stokholmu: Różnice zdania, jakie pojawiają się w Rosji na rozmaitych zebrań pokojowych i manifestacjach ulicznych, odnoszą się właściwie tylko do kwestji, czy Rosja ma zawrzeć pokój oddzielny, czy też razem z innymi państwami:

istnieją też różnice zdania co do formy i co do terminu rozpoczęcia rokowań. Większość Rady robotniczej wyraża w tej sprawie zaufanie rządowi tymczasowemu. Jeden z rewolucjonistów rosyjskich, świeży przybyły z Petersburga, mówił, że wszyscy pragną pokoju ogólnego. Gdyby jednak państwa zachodnie, a zwłaszcza Anglja, miały czynić trudności, to Rosja nie cofnie się przed pokojem oddzielnym.

Rosyjski komitet robotniczy za pokojem.

Wbrew doniesieniom Pet. Ag. Telegr., z telegramów dzienników francusko-angielskich wynika, że wielki komitet robotniczy w Rosji domaga się niezwłocznego zawarcia pokoju przez wszystkie państwa walczące, z wyrzeczeniem się wszelkich planów aneksyjnych.

Kongres pokojowy socjalistów holenderskich.

Dnia 10 b. m. w Hadze odbyło się zebranie holenderskich członków Komitetu Wykonawczego Biura międzynarodowego socjalistycznego. Zebranie uchwaliło z jednej strony punkt widzenia Kierenskiego, z drugiej strony zaś ogólny program pokojowy, jaki prezydent Wilson w swoim czasie przedstawił w orędziu do senatu. Zebranie przyjęło z zadowoleniem do wiadomości usiłowania partji zjednoczonych w Biurze międzynarodowym socjalistycznym, mające na celu nawiązanie styczności z robotnikami rosyjskimi celem wspólnej akcji około utworzenia trwałego pokoju. Delegacja holenderska postanowiła jaknajśpieszniej udać się do Stokholmu i zorganizować tam międzynarodową konferencję socjalistyczną, do której udziału zaproszono też mniejszości socjalistyczne.

Interwencja pokojowa państwa.

„Acht-Uhr-Blatt” donosi z Londynu: Utrzymuje się tu uporczywie wiadomość, że papież rozpuści w najbliższych dniach akcję pokojową, która jest już we wszystkich szczegółach wypracowana.

Przygotowania do pokoju w Anglii.

Dzienniki duńskie powtarzają za angielskimi, że wobec coraz bardziej wrażliwego nastroju pokojowego, organizuje się w Anglii ogromne przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe. Przyjmować ono będzie do asekuracji wszelkiego rodzaju zakłady, oraz poszczególne jednostki, które prowadziły większe, lub mniejsze interesy z wojną bezpośrednio, lub pośrednio związane, a które w razie zawarcia pokoju, poniosłyby wielkie straty. Prasa zapatruje się na to przedsiębiorstwo z pewnym sceptycyzmem, uważając, że techniczne obliczenia ryzyka tego rodzaju asekuracji są prawie niemożliwe.

Rosyjscy socjaliści o swojej podróży przez Niemcy.

Do Stokholmu przybyło wielu rosyjskich socjalistów, którzy nadesłali do dziennika socjalistycznego „Politiken” następującą komanikat:

„Anglja, która oficjalnie powitała przyjaźnie rosyjską rewolucję, postarała się natychmiast zniszczyć jej doniosłość, oponując przeciw ogłoszonej amnestji

I wzbraniała się pozwolić pokojowo usposobionym rewolucjonistom na przejazd. Dlatego przeprowadzono pertraktacje z rządem niemieckim.

Niemcy przyrzekli rosyjskiemu pociągowi exterytorjalność. Dnia 9 kwietnia 30 socjalistów i socjalistek, między innymi Lenin, Zinowiew i kilku członków polskiego związku robotniczego, udali się w podróż przez Niemcy. Podczas jazdy nie wolno im było opuszczać wagonu.

Niemieckie władze zachowały się wobec nich bardzo lojalnie.

Przed podróżą spisano protokół, w którym reprezentanci francuskiej radykalnej opozycji przyłączyli się w zupełności do działań rosyjskich socjalistów.

Powyższy komunikat rosyjskich socjalistów wskazuje na usiłowania angielskie, w celu ukrócenia rosyjskich dążeń pokojowych.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (13 kwietnia).

Front zachodni. W Galicji i w okolicy Oziarki, w kierunku Sokala, nieprzyjacieli, po przygotowaniu artyleryjskim, zaatakował stanowiska nasze i zajął je. Jednakże przedsięwzięty przez nas następnie kontratak wyparł go z nich i sytuacja została przywrócona.

W okolicy Bohorodżan austriacy wykonali atak gazowy. Chmury gazu dosięgły Bystrzyca, rozwinęły się jednak nie przyprawiając nas o straty. Później, przy pomocy dział atakujących, austriacy otworzyli ogień, podczas którego stwierdziliśmy zamieszanie w czołowych rowach nieprzyjacielskich. Część austriaków cofnęła się, druga część z białą chorągwią usiłowała zbliżyć się do rowów naszych, jednakże austriacy, wzięci pod ogień własnej artylerji, powrócili do swych rowów.

(14 kwietnia).

nieprzyjacieli wziął pod ogień ciężkiej artylerji miasto Brody, w którym też kilka osób cywilnych zostało zabitych.

Front rumuński. Ogień karabinowy oddziały wywiadowych.

Liczni uciekinierzy austriacy—oficerowie i żołnierze—opowiadają, iż Niemcy i austriacy mają obecnie nadzieję, iż działalność rządu tymczasowego wywoła w kraju anarchję i zachwieje posłuch i subordynację armji rosyjskiej.

Lotnictwo: W okolicach Bogodczan, w Galicji, lotnicy nasi—porucznik Majejanko, chorąży Gliszler i podporucznik Fanczenko—strącili dwa aeroplany niemieckie, które spadły poza liniami nieprzyjacielskimi. W Rumunji, pod Focsani, lotnik nasz, Reweljew, strącił niemiecki aeroplan.

Z francuskiego (15 kwietnia).

Na prawym brzegu rz. Mozy podjął nieprzyjacieli dwa natarcia—jedno na północno-wschodnim zboczu Bois de Couvieres, drugie zaś na Les Chambray. Oba te usiłowania załamały się w ogniu naszym. Nieliczni żołnierze niemieccy, którym udało się wstąpić do przednich stanowisk naszych, zostali zabici, lub wzięci do niewoli.

Lotnictwo: Dnia 12 i 13 kwietnia lotnicy nasi w licznych walkach powietrznych zestrzelili 10 samolotów niemieckich, najwięcej w okolicy na północ i na południe od Oise. Cztery inne aparaty nieprzyjacielskie, poważnie uszkodzone, były zmuszone opuścić się na własnych linjach.

Dnia 12 kwietnia zestrzelono 11 (?) samolotów nieprzyjacielskich, dwa z nich przy pomocy ognia dział ochronnych.—Strącono również spowity płomieniami balon na uwięzi.

Nasze samoloty bombardujące wykonywały następujące operacje: d. 13 kwietnia zrzucono 1160 kg. pocisków na dworzec kolejowy i urządzenia na zbroczu Briey oraz 1200 kg. na dworzec kolejowy w okolicy Mezieres i Sedanu.—Większość celów osiągnięto.

Wreszcie w nocy z 13 na 14 b. m. bombardowano skutecznie koszarę w Dieuze i dworzec kolejowy Bethenyville.

(16 kwietnia).

W okolicy na południe od St. Quentin, oraz na południe od Oise poczyniliśmy dalsze postępy.

Na płaskowzgórzu pomiędzy Bani-sies i Quincy zajęliśmy nowe podstawy operacyjne nieprzyjacieli. Wszystkie nasze oddziały lotne utrzymują kontakt z

rowami niemieckimi na zachodnim skraju górnego lasu w Caussy.

Na całym froncie pomiędzy Obisons i Reimsem w ciągu nocy walka artyleryjska przybrała cechy niezwyklej gwałtowności.

Pomiędzy Soissons i Reimsem, po wielodniowym przygotowaniu artyleryjskim, dzisiaj przed południem zaatakowano linię niemiecką na szerokości 40 klm. Bitwa toczy się na całym froncie, gdzie nieprzyjacieli nagromadził bardzo znaczne siły zbrojne i liczną artyleryję. Wojska wszędzie pokonały mężnie zacięty opór przeciwnika.

Pomiędzy Soissons i Craonne pierwsze stanowisko niemieckie przeszło w nasze posiadanie. Na wschód od Craonne wojska nasze zdobyły drugą linię nieprzyjacielską.

Na południe od Javincourt oraz dalej na południe linię naszą przesunęliśmy aż do zachodniego skraju Bernericourt oraz do Kanalu Aisne i od Loire de Courcy.

Wielokrotnie ponawiane gwałtowne kontrataki nieprzyjacieli na północ od Ville aux Bois rozchwiała się w ogniu naszym z ciężkimi stratami dla nieprzyjacieli. Liczba zabranych przez nas i przeliczonych dotychczas jeńców wynosi przeszło 10 000. Podobnie nie przeliczone jeszcze zabranego łupu i materiałów.

Z angielskiego (15 kwietnia).

Z rana nieprzyjacieli przedsięwzięli silny atak na froncie sześciomilowym po wschodniej stronie drogi Bapaume—Cambrai. Atak wszędzie był bezskuteczny, z wyjątkiem pod Lagnicourt, gdzie nieprzyjacieli zdołał się umiejścić, ale kontratak wypędził go z tej wsi z ciężkimi stratami.

Zdobyliśmy obwarowania obronne nieprzyjacieli na wschód od Lievin i Riamont aż do wschodniego rogu miasta St. Pierre.

Nasze wojska nacierają w kierunku Lens.

Na północny zachód od St. Quentin zyskaliśmy na terenie na północ od Gricourt i wzięliśmy jeńców.

Posunęliśmy się dalej w pobliżu lasu Avicourt i na wschód od Lievin, gdzie zbliżyliśmy się do skraju Lens.

Straty nieprzyjacielskie w ataku, przeprowadzonym zrana po obydwóch stronach drogi z Bapaume do Cambrai, są nawet jeszcze cięższe, niż o tem uprzednio donoszono. Atak prowadzono z wielką energią pod gwałtownym ogniem naszej piechoty i artylerji. Niezależnie od 300-tu jeńców niemieckich Niemcy zostawili przed naszymi pozycjami 1,500 poległych.

Zajścia w Berlinie.

Pisma berlińskie donoszą, że w poniedziałek przed południem odbyło się kilka zebrań robotniczych, na których omawiano kwestję środków żywnościowych oraz sprawy polityczne. Wśród uczestników tych zebrań wszędzie kobiety bardzo licznie były reprezentowane. Po zamknięciu zebrań utworzyły się pochody, składające się z chłopców i dziewcząt, które udały się w stronę miasta. Pomiędzy innymi jeden z pochodów udał się przed zamek i przez ulicę Pod Lipami. Na placu przed Zamkiem manifestanci owacyjnie witali zmieniającą o tym czasie wartę. Demonstranci wszędzie zachowywali się najzupełniej spokojnie, wobec czego policja nigdzie nie była zmuszona interwenjować. Ogromna większość robotników berlińskich odmówiła wogóle swego udziału w demonstracji.

* * *

Berlińskie pisma wieczorowe z poniedziałku donoszą o bezrobociu w Wielkim Berlinie, które wynikły w części z zakładów metalurgicznych, drzewnych i transportowych.

Według wieczornych wtorkowych doniesień agencji Wolffa, w większości fabryk, podjęto znowu pracę.

„Bezrobocie objęło tylko niektóre fabryki. W fabrykach, wyrabiających amunicję, nie była wcale wstrzymana praca. Według doniesień pism berlińskich, zaburzenia przypisać należy wicherzyściom, a po części agentom ententy. Na szczęście, dodają te pisma, zamierzają ich nie powiodły się”. Organ centralny niemieckiej partji socjal-demokr. „Vorwärts” pisze: „Wewnętrzne niepokoje w Niemczech przeszkodzić tylko mogą pokojowym ustawniom socjalistów.

Próżna są nadzieje ententy, że w Niemczech można przeprowadzić miarę zaburzenia, jak w Rosji. Może to tylko odwrócić koniec wojny i kosztować setki tysięcy ofiar na polu walki”.

„Kto ma rozum i sumienia, zada sobie pytanie, do czego podobne postępowanie wprowadzi”.

„Z powyższych doniesień Wolffa wynika, że rozrząd znowu bierze górę... kończą swoje wywody pisma berlińskie.

Napad lotniczy na Freiburg.

Z Berlina donoszą urzędowo: W sobotę, d. 14 kwietnia, w południe, eskadra samolotów nieprzyjacielskich, złożona z 12 samolotów, dokonała ataku na otwarte miasto Freiburg (w Badenji). O godz. 5 po południu atak był ponownie przez dwie następne eskadry, liczące razem 23 samoloty. Niestety, wiele ludzkich istnień padło ofiarą niegodnego napadu. Zginęło 7 kobiet, 3 mężczyźni, żołnierzy. Zranionych jest 17 kobiet, 8 mężczyzn i 2 dzieci.

W biegu walk napowietrznych, które wywiązały się z lotnikami naszymi, którzy podeszli na obronę, stracono wystrzelano dwa samoloty nieprzyjacielskie pod Sehlstatt i pod Markirob, trzech w walce napowietrznej, łącznie z ostrzeliwaniem z ziemi, zmuszono do upadku. Gedne uważa, że wszystkie trzy samoloty były typu angielskiego z osadą angielską. Kierownik ataku, angielski podporucznik, wpadł przytem w nasze ręce.

Według jego zeznań i treści listnego pisma, sraconego z samolotu, atak był odwetem za torpedowanie „Gloucester Castle”.

Napad na poselstwo niemieckie w Buenos Aires.

„Nieuwe Bureau” dowiaduje się z Buenos Aires, że tłum uliczny napadł tam na poselstwo niemieckie i konsulatu niemieckiego i podpalił je. Pożar wkrótce ugaszono. Tłum przeciągał ulicami, wołając: „Bijcie Niemców!”

Pomiędzy tłumem a policją doszło do starcia, przytem znaczną liczbę osób poraniono.

„Berliner Tageblatt” pisze: Według informacji United Press z Buenos Aires, podczas ataku tłum na poselstwo niemieckie, Niemcy atakowali dachy i dla obrony własnej strzelali w tłum z rewolwerów i karabinów. Potwierdzenia urzędowego tej pogłoski dotychczas niema jeszcze.

Odezwa Wilsona do amerykańców.

Biuro Reutersa ogłosiło tekst odezwy prezydenta Wilsona do Amerykanów:

W odezwie tej Wilson powiada, że udział Ameryki w ekrańnej, strasznej wojnie dla dobra demokracji i w obronie praw ludzkości za życie i wolność działania narodu, polega na sobie tak wiele rozmaitych zagadnień, że prezydent uważa za właściwe dać awym współobywatelom pewne poważne rady.

Fłota amerykańska z największym pośpiechem doprowadzona będzie do stanu wojennego, a nowa wielka armja będzie wystawiona i uzbrojona. Następnie odezwa wylicza cały szereg rozmaitych środków, które potrzeba wytworzyć, a bez których walka byłaby daremną; idzie mianowicie o produkcję środków żywnościowych w nadmiarze, aby wystarczało ich dla Amerykanów i dla narodów koalicji, dla których poparcia Ameryka podjęła wojnę i u których boku walczyć będzie. Warsztaty okrętowe muszą produkować nowe okręty setkami i pomimo przeszkody ze strony łodzi podwodnych muszą przewozić codziennie wszystko, czego w Europie potrzeba narodom koalicji.

Lasz Ameryki, jej kopalnie i fabryki, muszą dostarczyć do Europy wszelkich materiałów jej potrzebnych w odpowiedniej ilości a przez tego muszą doprowadzić do zaprowiantowania, odziania i uzbrojenia wszystkich armji koalicji. Węgle, stal, szyny kolejowe i wszystko wogóle, co jest potrzebne do wojny, a w co narody koalicji dotychczas same się zaopatrywały, teraz musi być wprowadzane z Ameryki. Najważniejszym jednak zadaniem Ameryki będzie zapewnienie całej koalicji obfitości w żywność. Wilson zwraca się do żołdaków do pracy, aby oddali się robotom na roli, w dalszym zaś ciągu wzywa naród do gorliwej pracy w handlu, przemyśle, kopalniach, a przede wszystkim w fabrykach amunicji. W końcu odezwa zaznacza, że obywatele amerykańscy dla dobra ludzkości muszą stać się oszczędni i należycie na siebie wszelkie możliwe ograniczenia”.

10,000 robotników amerykańskich jedzie do Francji.

„New York Tribune” donosi, że w przyszłym tygodniu wyruszy na kilka statków transportowych, ośmioosobowych silną eskortą wojennych okrętów francuskich, angielskich i amerykańskich, 10,000 robotników amerykańskich, którzy mają pracować

przy naprawie dróg i przy transportowaniu amunicji na froncie francuskim.

Walka o uwolnienie narodów od wszechwładzy militaryzmu.

(Opinia Milukowa).

Milukow, zapytany przez korespondenta paryskiego „Journala”, czyżby istotnie po ostatniej deklaracji rządu tymczasowego rosyjskiego należało przyjąć do wniosku, że Rosja wyrzeka się wszelkich planów aneksyjnych,—odpowiedział na to:

Wielkie przeobrazenia, jakim uległa Rosja, wytworzyły niewątpliwie nowe pragnienia i nowe dążności. Demokracja rosyjska ma obecnie na widoku prowadzenie takiej wojny, która uwolni wszystkie narody od wszechwładzy militaryzmu.

Ponadto zaznaczył Milukow, że rząd tymczasowy dołoży wszelkich starań, aby podnieść do jaknajwyższych rozmiarów pracę w przemyśle wojennym rosyjskim oraz wynaleść nowe sposoby gwarantujące odniesienie zwycięstwa. Oznaczenie terminu dla zwołania konstytuancy musi być poprzedzone przez odpowiednie przygotowania w związku z powszechnym prawem wyborczym. Rząd tymczasowy troszczy się o to, aby jaknajprędzej wynaleść rozwiązanie tej sprawy.

O przewrocie w Rosji.

Współpracownik „Magdeb. Ztg.” w następujących słowach informuje o stosunkach w Rosji: „Sfery posiadające, które zyczyliwie powitały rewolucję, jako swobodzenie od nieznosnego ucisku, są obecnie przerażone zamętem, jaki stał się zwiększa. Myślą one tylko o bezpieczeństwie swych osób i majątków. Nawet wśród żywiołów panslawistycznych ochota do wojny z dnia na dzień maleje i rodzi się przedświadczenie, że nieda się jednocześnie prowadzić wojnę i reformować państwo. Upadek rządu tymczasowego nieda na siebie długo czekać. Lud uważa go za zbyt powolny względem żądań Anglii, którą obwiniają o trwanie obecnego zamętu w Rosji. Nienawiść do Niemców zmniejszyła się w Petersburgu w ostatnich tygodniach, raczej przejawia się ona poczyna coraz jaskrawiej względem Anglii, co spowodowało angielskie poselstwo do wznowienia ochrony wojskowej przy gmachu swojego poselstwa.

Ponieważ podatki nie wpływają regularnie do kas państwowych, więc już w początkach kwietnia okazał się brak gotówki na opłatę pensji urzędnikom. Zabraknie prawdopodobnie wkrótce gotówki na przesłanie potrzebnych sum na front. Liczni dostawcy wojskowi oczekują już od kilku tygodni na swoje należności, a nie otrzymując takich, nie mogą wypłacić znowu swoich zobowiązań względem banków. W następstwie powoduje to powściągliwość banków w udzielaniu kredytów i t. d. Podobny stan długo trwać nie może...”

Nowy poseł rosyjski w Kopenhadze.

Według doniesień dzienników duńskich, rząd tymczasowy w Petersburgu zamianował posem w Kopenhadze dotychczasowego radcę legacyjnego ambasady w Paryżu, Sewastopulo.

Rewolucja na wyspach greckich.

„Daily Telegraph” donosi z Aten: Na wyspie Kephalos ludność wypędziła żandarmerję królewską, oraz miejscowych przedstawicieli władzy państwowej. Podobno takie same wydarzenia miały miejsce na wyspach Leukas i na Itace. Na wszystkich wyspach Jonickich za wyjątkiem Korfu nastąpił koniec władzy dla królewskiego rządu greckiego.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

17-go kwietnia. — Urzędowo.

Z wiadomości zachodniej.

Nad Aisne toczy się jedna z największych bitew tej olbrzymiej wojny, a zatem i dzisieju świata. Od 6 kwietnia trwa bez przerw przygotowanie ognia przy pomocy artylerji i przynadów do rzucania miń, z pomocą którego francuzi usilują przy niebawem trwałości, może i gwałtowności stanowiska nasze przygotować do szturmów, baterje nasze uczynić niezdolnymi do walki, a wojska nasze zgnieść.

16-go kwietnia wczesnym rankiem od Soupir, nad Aisne, aż do Betheny, na północ od Reimsu wszczęto na znacznej głębokości natarcie francuskie na 40-kilometry wzdłuż frontu z olbrzymim rozmachem poprowadzone przez wielkie siły piechoty, a zasilane nadsyłanymi rezerwami. Po południu francuzi rzucili nowe masy do walki i podjęli silne ataki poboczne na front nasz pomiędzy Oise i Coude sur Aisne. Wobec dzisiejszej walki ogólnowej, równającej stanowiska z ziemią i powodującej głębokie pola wyrw, niemożliwą jest już wytrwała obrona. Walka toczy się już nie o jedną linię, lecz o całą, głęboko uszeregowaną, strefę fortyfikacyjną. Zapasy tedy wazą się w tę i drugą stronę stanowisk czołowych w tym celu, ażeby, gdyby miano nawet stracić materiały wojenne, oszczędzić sił żywotnych i osłabić ostatecznie nieprzyjaciela przez krwawe straty.

Zadania te, dzięki doskonałemu kierownictwu i wspaniałemu męstwu wojsk, zostały spełnione. W ciągu dnia wczorajszego rozchwiała się próba francuska przzerwania frontu, której cel wytknięto bardzo daleko; straty krwawe nieprzyjaciela są bardzo ciężkie, a w rękach naszych pozostało przeszło 2100 jeńców. W niewielu punktach, gdzie przeciwnik wdarł się na linię naszą, walka trwa jeszcze. Oczekiwać należy nowych ataków nieprzyjacielskich.

Dzisiaj rano rozgorzała walka w Szampanji, pomiędzy Prunay i Auberive. Pole walki rozciąga się tam samem od Oise do Szampanji. Wojska wyczekują ciężkich walk z zupełną ufnością.

Z pozostałego frontu zachodniego, ze wschodu i z Bałkanów niema do doniesienia.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Po obfitym w straty rozchwianiu się natarcia, zmierzającego do przzerwania frontu francuzi nie ponowili nad Aisne swego wielkiego ataku.

W Szampanji w ciągu dnia walczono zacięcie po obydwóch stronach Auberive. Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic szczególnego.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 17-go kwietnia.

Na wszystkich trzech widowniach wojny trwa zwykła akcja bojowa. Poza tem nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefasztabu generalnego
von Hoffner,
marszałek polny porucznik.

Teatr Polski
CEGIELNIANA 68.

W Czwartek, dnia 19 Kwietn. r. b. o g. 7 i pół w. na rzecz

Sezonowej Kasy Przejrzystości Artystów Teatru Polskiego
Bydyle i Paki

sztuka szkolna w 4 aktach Kaz. Bieszcząńskiego.

Wiadomości bieżące.

— Pogrzeb s. p. Józefa Witkowskiego.

Wczoraj przed południem zostały wyprowadzone z kościoła św. Krzyża zwłoki s. p. Józefa Witkowskiego, dyrektora łódzkiej miejskiej kolei elektrycznej, na dworzec kolei Warszawa.

Nabożeństwo w kościele odprawił ks. kanonik Szmidel w asystencji kilku księży.

Kondukt pogrzebowy otwierały dzieci ze szkoły tramwajowej, następnie uczniowie szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, wraz z ciałem pedagogicznym, dalej szli funkcjonariusze i urzędnicy biurowi tramwajów, wreszcie człon-

ków Stow. techników z prezesem inż. Wagnerem na czele.

Za karawanem, pokrytym mnóstwem wieńców, podążali tłumnie koledzy zmarłego i znajomi.

Na stacji kolejowej nad trumną przemawiali: w imieniu pracowników kolei elektrycznej łódz. inż. K. Rychter; w im. łódz. Stow. Techników inż. Emil Hirsberg, oraz w imieniu rady opiekuńczej i rady pedagogicznej Szkoły Handlowej dyr. Kloss.

Pogrzeb zwłok s. p. Józefa Witkowskiego w Warszawie odbędzie się dziś o godz. 3-iej po poł. ze stacji kolejowej na cmentarz powązkowski. Zwłoki złożone zostaną do grobu rodzinnego obok prochów dziadka i rodziców.

W imieniu dyrekcji i pracowników kolei elektr. łódz. na pogrzeb wyjechali do Warszawy dyrektor H. Werner, inż. K. Rychter oraz p. K. Dąbrowski.

— Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan.

(a) Na wczorajszym pierwszym posiedzeniu nowowybranego zarządu Stow. nauczycieli chrześcijan m. Łodzi dokonano podziału mandatów w sposób następujący: Godność prezesa powierzono prof. A. Remiszewskiemu, na wiceprezesów powołano pp. J. Radwańskiego i P. Kilańskiego, na skarbnika W. Hirsberga, na zast. skarbnika S. Turowskiego, sekretarzem został R. Pełtrykowski, zast. sekretarza Grudziński, gospodarzem K. Papis, zarząd. biurem pośrednictwa pracy, p. Ada Sobolewska, delegat zarządu do sekcji biblioteczno-czytelnianej S. Turowski, deleg. zarz. do komisji rozjemczej sędzia Tadeusz Kamiński, przewodn. sekcji nauczania elementarnego Wasilewski, sekretarzem tejże sekcji Papis.

Koło nauczycielstwa miejskiego: przewodniczącą p. S. Merklajn, sekretarz p. E. Sikorski; Koło przedłożonych szkół średnich: przewodn. dr. M. Stefanowska, wiceprzewodn. p. W. Macińska, sekretarz p. J. Radwański; przewodn. komisji rozjemczej p. Maciński; sekcja biblioteczno-czytelni.: przewodn. p. Łupiński, zarząd. biblioteką p. Podurgiel, zast. bibliotekarza panna Wasikówna, zarząd. czytelnią p. R. Tomaszewski, zast. jego panna Elznerowiczówna, sekretarz p. Braun; komisja finansowa: przewodnicząca p. Alfred Dominikiewicz, sekretarz p. A. Pawlikowski.

— Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa prowincjonalnego.

Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan m. Łodzi postanowił w roku bieżącym zorganizować w mieście naszym kursy wakacyjne dla nauczycielstwa prowincjonalnego.

Dla opracowania projektu powyższego i wprowadzenia w życie, powołaną została odnośna komisja organizacyjna, do której weszli jako przewodniczący p. J. Radwański, wiceprzewodniczącą p. Kilański oraz sekretarz p. Wasilewski z prawem kooptowania członków w miarę potrzeby. W razie zgłoszenia się na kursy powyższe zbyt wielkiej liczby kandydatów pierwszeństwo mieć będą członkowie stowarz. (a)

— Z polskich kursów pedagogicz.

Oprócz wykładów, dotychczas prowadzonych na Polskich Kursach Pedagogicznych w najbliższym czasie rozpocznie wykłady, metodyki jęz. polskiego oraz na aktualny temat „reforma ortografii“ prof. Waclaw Zawadzki.

Od poniedziałku stale co tydzień o godz. 6 będzie miał na temat „geneza i dzieje romantyzmu polskiego“ wykłady prof. Swidwiński. Poza tym Dyr. A. Dominikiewicz począwszy od piątku 20-go kwietnia o godz. 6 wiecz. wygłosi szereg odczytów, specjalnie dla słuchaczy kursów opracowanych „z metodyki arytmetyki“. W wykładach tych prelegent omówi następujące zagadnienia:

1) ciąg naturalny liczb i jego rola w metodyce nauki czterech działań; 2) układ dziesiętny liczenia i jego rozwinięcie w nauce systematycznej działań; 3) układy liczenia wogóle, ich rola w rozwoju historycznym rachunku i znaczenia praktyczne dla metodyki; 4) propedentyka i wykład systematyczny ułamków; 5) rachunek przybliżony, jego znaczenie praktyczne i uwzględnienie w nauce szkolnej; 6) rachunek praktyczny i jego reguły.

Po otrzymaniu zezwolenia władz szkolnych Zarząd Polskich Kursów Pedagogicznych uruchomi nowy dział pracy: lekcje wzorowe i pogadanki z przezroczami dla działwy szkolnej.

— O szkołę fabryczną Poznańskiego.

W sprawie mającego nastąpić z dn. 1 maja r. b. zamknięcia szkoły fabrycznej firmy Poznańskiego, zarząd kasy chorych przy tejże firmie wystosował na ręce

głównego dyrektora firmy, Zygmunta Kaufmana odnośny memoriał, w którym prosi o cofnięcie powyższego postanowienia, które dla klasy robotniczej fabryki będzie ciężarem bardzo ciężkim. Ze względu jednak na dane statystyczne, co do obecnej ilości dzieci, uczęszczających do szkoły, która wynosiła z 1.200 do 800, zarząd kasy chorych proponuje środek pośredni, mianowicie, aby zamiast zamknięcia szkoły przeprowadzenie zmniejszenia personelu nauczycielskiego, stosownie do obecnej liczby dzieci, oraz zreorganizowanie szkoły pod względem programu nauczania. (a)

— Towarzystwo Krajoznawcze.

W sobotę d. 21 b. m. o godz. 8 w. w lokalu Towarzystwa (Piotrkowska 91), odbędzie się miesięczne zebranie Członków Oddziału miejscowego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym.

Na zebraniu tem p. Konrad Fiedler, Członek Zarządu, wygłosi odczyt pod tytułem Ziemia Polska pod względem historycznym i geograficznym.

— Związek chórów kościelnych katolickich.

Celem podniesienia poziomu artystycznego w śpiewie kościelnym jak liturgicznym tak i ludowym, powstał z inicjatywy Chóru Polskiego przy kościele św. Krzyża w Łodzi związek, który ma za zadanie połączenie wszystkich chórów kościelnych katolickich w Łodzi.

Na zasilenie funduszów kasy nowopowstałego związku odegraną będzie dnia 25 b. m. wieczorem w Teatrze Polskim cieszka z dużym powodzeniem 5 akt sztuka K. Rostworowskiego „Judas z Kariothu“. Bilety są do nabycia w chórach kościelnych do niedzieli dnia 22 b. m. włącznie, a od poniedziałku dnia 23-go b. m. w kasie teatru.

— Z Tow. opieki nad sierotami „Gniazdo“.

(a) Zarząd Łódzkiego Tow. opieki nad sierotami „Gniazdo“ obecnie utrzymuje 108 sierot, znajdujących się w ochronie przy ul. Zgierskiej 113.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu omawiano kwestję wysłania dzieci na kolonie letnie. Główną przeszkodą stanowi brak funduszów, z tego też względu zarząd nie może przystąpić do uporządkowania gruzów zburzonych podczas bitwy łódzkiej, budynków we własnej kolonji w Kątach obok Kechanówki.

Ponieważ zaś również zaprowiantowanie ochronki napotyka na pewne trudności finansowe, prete zarząd postanowił kółkać do podobnych instytucji o subadyjs.

— Odczyt.

W piątek, dn. 20 kwietnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. wzaj. pom. pracown. handl. m. Łodzi, Spacero-wa 21, odczyt znanego publicysty warszawskiego adw. przys. Rafała Kempnera na temat „Emigracja żydów za ocean“.

Odczyt poparty będzie ciekawymi tablicami statystycznymi. Zarówno temat jak i osoba prelegenta powinny wzbudzić zainteresowanie w szerokich kołach naszej inteligencji.

Bilety po 15 kop. dla członków oraz po 20 kop. dla nieczłonków są wcześniej do nabycia w lokalu Stow.

— Pracownia sztuk pięknych.

Od listopada r. z. istnieje przy ulicy Zachodniej 72 pracownia sztuk pięknych, stworzona przez młode sfery malarskie m. Łodzi, w celu ułatwienia nauki początkującym artystom. Lokal otwarty jest przez cały dzień—i członkowie mogą korzystać z niego o każdej porze. Składka wynosi 3 ruble miesięcznie. Ci, którzy interesują się malarstwem, mogą odwiedzać pracownię bezpłatnie.

Selony lokalu zdobną prace członków, przeważnie rysunki; dzieł malarskich nie wiele.

Aczkolwiek pracownia nie osiągnęła poważniejszych rezultatów artystycznych, choćby z przyczyny braku niezbędnego dla początkujących kierownika, zasługuje ona na uwagę jako świadomy wysiłek dla zapoczątkowania poważniejszej instytucji malarskiej w Łodzi.

— Wycofania niklowych monet.

„Gazeta Polska“ donosi: że 20 halczkowe monety niklowe przyjmować będą publiczne kasy i urzędy przy płaceniu lub wymianie na monety żelazne, jedynie tylko do 30 kwietnia 1917 r.

Termin ten odnosi się naturalnie także do monet niklowych 20 halczkowych, austriackiego lub węgierskiego stempla, znajdujących się w obiegu w obszarach okupowanych.

— Koło Bałuckie P. M. S.

Zarząd Koła Bałuckiego P. M. S. za-

wiadamia za naszym pośrednictwem ogół mieszkańców Bałut, iż kancelarja Koła z d. 10 b. m. będzie się mieścić przy lokalu szkoły miejskiej nr. 25, przy ul. Zgierskiej nr. 11, lewa oficyna, I piętro, i otwarta będzie codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem. Tamże będą przyjmowane zapisy na członków Koła, kursy uzupełniające i analfabetów. Na kursach będą wykładane: język polski, arytmetyka, historia Polski, przyroda, geografia i religja.

— „Kwaciarka“ w Lunie.

Wyjątkowo urozmaicony jest ostatni program w Lunie. Wypełniają go natura, widoki z zamku Chim w Bawarji, wdzięczny obrazek jednoaktowy „Poreclanowa figurka“, i wspaniały, o nadzwyczajnym bogactwie motywów, dramat „Kwaciarka“. Niewiadomo, co bardziej w tym obrazie podziwiać, czy Fern Andrę, jako młodą dziewczeczkę—podlotka w pierwszym akcie, czy pełne przepychu sceny, w których występuje jako tancerka (zwłaszcza efektowny taniec wstalek w drugim akcie), czy bal kostjumowy, czy piękne obrazy kwiecistych ogrodów, czy wycieczki łodzią żaglową?

Fern Andra jako kwaciarka, jako tancerka, a następnie jako dojrzała kobieta, zawsze przykuwa uwagę widza, który musi podziwiać jej grę klasyczną i klasyczne kształty.

Mimo podniesionych cen, kino-teatr Luna, w pierwszym dniu demonstrowania tego obrazu, wypełniony był po brzegi publicznością, którą nie spotkał zawód...

Obraz może z pewnością liczyć na powodzenie przez czas dłuższy, a zapobiegliwa dyrekcja w zupełności zasługuje na poparcie publiczności...

— Aleksandrów.

Polskie Stowarzyszenie gimnastyczno-sportowe urzędują w najbliższą niedzielę, 22 kwietnia, o g. 5 po poł. podwieczorem, na program którego złożą się: 1 część: sztuka w jednym akcie Anezycyca p. t. „Miasy“, 2 część: trzyaktowa komedja Br. Porawskiej „Omyłka“ w wykonaniu dzieci; 3 część: koncert, 4 część: jednoaktowa frazka L. Merozowicza „Spokojny lokator“.

— Stróż złodziejem.

(a) Przy ul. Dzielnej № 28 dokonano większej kradzieży z mieszkania jednego z lokatorów. Kradzież popełniono w czasie, kiedy właściciele mieszkania udali się do teatru, zaś służąca wyszła do miasta. Skradziono kilkaset rubli srebrną monetą rosyjską, biżuterję i garderobę.

Pod zarzutem dokonania kradzieży uwięziono stróża tego domu, którego widziano, jak z drugim osobnikiem wynosił toboły z okradzionego mieszkania.

— Bratobójstwo.

(a) W ubiegły czwartek we wsi Działkowiec pod Szadkiem miał miejsce wstrząsający wypadek zbrodni bratobójstwa. Jeden z dwóch synów matki wdowy 15-letni chłopak z błachej przyczyny ugodził swego starszego 18-letniego brata nożem w piersi tak nieszczęśliwie, iż ten natychmiast wyzionął ducha. Mordercę uwięziono, ciało zabitego przewieziono do Łodzi dla autopsji.

— Kronika sądowa.

(*) Ces. niem. sąd okręgowy rozwał w sprawie robotnika ślusarskiego Antoniego Cwanakowskiego, oskarżonego o napad na przechodniów około Issu Luźmierskiego, o rabowanie u nich produktów spożywczych, oraz innych rzeczy, a także o zrucanie się nad swemi ofiarami, z których jedna z otrzymanych ran zmarła.

Na sądzie oskarżony zeznał, iż napady dokonywał on na rozkaz niejakiego Franciszka Rzadkiego, który w przeciwnym razie groził mu zastrzeleniem. Rzeczy zrabowane zabral „Rzadek“, za „fatygę“ zaś dał mu rb. 25. Po napadach Rzadek udał się do austriackiej okupacji.

Świadkowie zezwani, jako poszkodowani potwierdzają fakt napadu przez oskarżonego.

Sąd po naradzie skazał podsądnego C. na 5 lat więzienia karnego, a po ośdsiedniu kary powyższej zostaje oddany pod surowy dozór policyjny na przeciąg lat 5. Jeżeli skazany po upływie pierwszych 2 1/2 lat w więzieniu będzie się dobrze prowadził, pozwolonom mu będzie podanie próby o ulaskawienie.

— Kradzieże.

W nocny na 12 kwietnia skradzione właścicielce zagrody w Słewiku, Emilji Lehman, dwa konte wartości 2.000 rubli, oraz wóz w deskach.

Po raz pierwszy w Łodzi

Dziś

„ODEON”

Dziś

Po raz pierwszy w Łodzi

TRILBY

Tragedja duszy kobiecej w 5 częściach ze słynną amerykańską artystką

KLARĄ JOUNG

w roli tytułowej.

Jeden z koni siwy wałach piętnastoletni z ogonem i grzywą długą, drugi gniady czteroletni z białą gwiazdką, z czarnymi nogami, ogon i grzywa długie, prawie kelane epuchnięte.

Rzeczowe dane o tej kradzieży należy nadsyłać do wydz. krym. kom. II do aktów nr. 1707/17.

W nocy 31 marca skradziono rzeczownikowi Gottliebowi Zeller z Antoniewa—Stoków nr. 4 z warsztatu następujące rzeczy: 400 f. wołowiny, 200 f. cielęciny, 200 f. wieprzowiny, 30 f. szynki, 12 funtów taju, topór i nóż do mięsa. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 732 rb.

Osoby, które mogą dostarczyć szczegółów o tej kradzieży zechcą nadesłać je do wydz. krym. kom. II do aktów nr. 1665/17.

Teatr i muzyka.

— Premjera benefisowa.

Czwartkowa premjera „Badyli i pąków” obudziła wielkie zainteresowanie wśród publiczności, która niewątpliwie wypełni salę teatru, przyczyniając się do zasilenia funduszu kasy Przeworskiej Zrzeszenia Art. T. P.

Pełniące bilety w niewielkiej już tylko ilości są do nabycia w cukierni Gostomskiego (Roszkowskiego) od godz. 11 do 2 i od 4 do 7 wieczorem codziennie.

— Benefis dyr. Br. Szulca.

Dyr. Bronisław Szulc, kierownik artystyczny Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej urzędująca w d. 23 b. m. swój benefis ze współudziałem skrzypka Juliusza Thornberga z Berlina. Sympatyczny cel tego koncertu ze względu na osobę beneficjenta, który niezamordowaną pracą w najcięższych warunkach i swym talentem kapelmistrzowskim położył ogromne zasługi

dla rozwoju łódzkiej orkiestry, bogaty i składający się z niegranych dotąd utworów program oraz fascynujące naszą publiczność nazwisko solisty, rojącej benefitowi popularnego dyrygenta sukces zasłużony.

Bilety można nabywać u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

— Koncert.

Dnia 22 kwietnia r. b. w sali Domu Ludowego odbędzie się koncert, z łaskawym współudziałem p. Leona Budzyńskiego (skrzypce) pani R. Bielkiewicz, śpiew solowy, Alfonsa Mańskiego art. Teatru Polskiego (deklamacja), kwartetu smyczkowego i chóru sumowego z kościoła św. Anny pod batutą p. Aleksandra Charuby. Akompanjować będą p. Aleksander Charuba i p. Aniela Borkowska.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Ciota Przejazd 14, a w dzień koncertu w kasie Domu Ludowego od g. 4-ej po poł.

Początek koncertu o godz. 6-ej.

Z Warszawy.

Nowy prezydent policji.

Dotychczasowy prezydent policji w Warszawie von Glasenapp obejmuje stanowisko przedstawiciela cywilnej administracji gen.-gub. warszawskiego przy c. i k. wojennym gubernatorstwie w Lublinie. Na stanowisko prezydenta policji w Warszawie powołany został dr. Preger, królewsko-bawarski generałny prekurator przy sądzie administracyjnym, który dotychczas urzędował w powiecie siedleckim.

Majmniej 100 milionów rubli

przedstawia wartość majątku Warszawy w gmachach, placach, urządzeniach publicznych i kapitałach według szacunku, nawiasem mówiąc, b. niskiego, dokonanego przed wojną. Dochody z tego majątku wynoszą około 662,000 rb.

LOTERJA R. G. O.

Klasa III.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia, padły następujące wygrane:

Rb. 20,000—Nr.: 24000.

Rb. 3,000—Nr.: 8698.

Rb. 1,000—Nr.: 14989.

Rb. 650—Nr.: 5955.

Po rb. 200—Nr.Nr.:

1396, 8707, 11532, 16079, 24924, 25410, 27500, 28396, 28658, 29634.

Po rb. 100—Nr.Nr.:

722, 2213, 2310, 2399, 2600, 2795, 3520, 4034, 4338, 4894, 4997, 6195, 6695, 8708, 9239, 11081, 11241, 11498, 13024, 13485, 13689, 15398, 15137, 15848, 15919, 16485, 17110, 17116, 17447, 19044, 21172, 2 378, 22705, 23528, 23934, 24068, 26232, 26711, 26888, 29822.

Ośła łąka.

2.

Papusi.

W tych dniach opowiadano mi następującą miłą historyjkę:

Pobrała się młoda para żydów ze sfer chasydzkich. Po pewnym czasie pożycia małżeńskiego mąż dostał krwotoku płucnego i umarł. Według nakazu Tory, wdowę obowiązany jest poślubić brat zmarłego. Bardzo pięknie. Zmarły ma na szczęście brata, lecz... dwuletniego. Otóż młoda wdowa obowiązana jest obecnie czekać na przyszłego swego małżonka przez *jedenaste lat* (aż dziecko stanie się osobą religijnie - odpowiedzialną).

Słyszałem jeszcze, że nieszczęśliwą kobietę może ominąć obowiązek czekania na trzynastoletniego małżonka, jeżeli *stara rabinowa* zgodzi się na to. I jeszcze coś: jeżeli młody małżonkowi (*bućik*?) swej bratowej — konieczność poślubienia jej tak samo upada.

Działo się w Łodzi, w Europie, w XX stuleciu. „Tradycją naród się trzyma”. Winstuzel!

Może to wszystko bajka zmyślona. Daj Panie Boże!

Dil Eulenspiegel.

Więści z Rosji.

Metropolita Szeptycki.

Łwowski metropolita grecko-katolicki,

ks. Szeptycki, musiał, z powodu lekkiej niedyspozycji, odłożyć swój wyjazd z Rosji, wyjazd ten ma jednak iada dzień nastąpić.

Metropolita wyjedzie do Sztokholmu, skąd wyruszy do Berlina, a stamtąd do Krakowa i Lwowa.

Stosunek chłopów rosyjskich do rządu tymczasowego.

Donoszą przez Haparandę, że minister rolnictwa oświadczył nowej partji włościańskiej, iż należy już teraz zwrócić uwagę na przyszłe żniwa. Wśród chłopów szarzy się przekonanie, że rząd obecny zawiódł ich oczekiwania. Nie chcą oni dostarczać swoich zapasów, mimo, że ceny zboża poszły znacznie w górę. Po za tym grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony chłopów, którzy nie chcą rozpoczynać robót wiosennych. Rząd wyraża zgodę na podział gruntów, lecz uważa, że to nie rozwiązuje ostatecznie kwestji agrarnej.

Ostatnie telegramy.

Zajścia w Berlinie.

BERLIN, 18 kwietnia. Ruch strajkowy w szeregu zakładów Berlina w dniu wczorajszym został całkowicie zakończony. Dzisiaj podjęto wszędzie regularną pracę.

Deputacja albańska u cesarza Karola.

WIENIĘ, 17 kwietnia. Albańskie biuro korespondencyjne donosi: Pod przewodnictwem naczelnego komendanta Albanji, generała piechoty Troilmana, przybyła wczoraj w nocy delegacja albańska, składająca się z 34 członków, aby złożyć cesarzowi Karolowi hołd w imieniu Albanji. Deputacja będzie przyjęta jutro przez cesarza Karola.

Nowy kryzys w Grecji.

„Allgemein Handelsblad” pisze pod datą 17 kwietnia z Londynu, że położenie w Grecji zaczyna być krytycznym. Nadeszły do Londynu wiadomości, że gabinet Lambrosa zamierza ustąpić.

Wielkie powodzie w Rydze.

Z pism Petersburskich nadchodzą wiadomości przez Sztokholm z Rygi, że na ówczesnej części frontu, z powodu tajania śniegów, nastąpiły straszne powodzie.

Rowy strzeleckie zapełnione są wodą. Żołnierze w znacznej większości przenieśli się z rowów strzeleckich do miasta. W Rydze stoi na ulicach woda do 4-ch metrów wysokości. Ruch podtrzymuje się łodziami. Z powodu tych powodzi zaopatrywanie miasta w żywność natrafia na wielkie trudności. Miasto żywi się resztkami dawnych zapasów.

OGŁOSZENIE.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

na zastaw ruchomości

(**LOMBARD AKCYJNY**)

Oddziały w Łodzi: (I Zachodnia № 31
(II Pasz. Mejera № 11 (Sienk ewicza 23),

wzywają właścicieli i warów manufaktury, zastawionych w obydwoch naszych Oddziałach (które na mocy rozporządzenia (p. Jenerał Gubernatora Warszawskiego z dnia 5 Maja 1916 r. podlegają sekwestrowi), aby najpóźniej **25 kwietnia 1917 r.** zgłosili się do nas z kwitami zastawniczymi i numerami pod jakimi towary te zameldowali w Textil-Beschaffungsamt Cegielniana 20. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Romisja Szacunkowa Przemysłowa Główna

Andrzeja № 2

i Romisja Szacunkowa Miejska

Piotrkowska № 91,

podają do wiadomości publicznej, że deklaracje, dotyczące strat poniesionych po dzień 31 Grudnia 1916 roku, przyjmować będą tylko do 10 maja r. b.

Po tym terminie przyjmowane będą jedynie deklaracje, dotyczące strat, poniesionych po 1 Stycznia 1917 roku.

„JÄGOR”

wyprobowany środek przeciw wypadaniu włosów. Na składzie w aptece:

WACŁAWA SOKOLEWICZA,

UL. PRZEJAZD 19 (wprost poezty).

LEKARZ - DENTYSTA

Feliks Seidengart

POWRÓCIŁ.

Ul. Zawadzka № 10,
od 3-7 po południu.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów do g 9-1 i od 6-8 w. | Panie od godz. 5-6 wiecz.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka № 1, 16g Piotrkowskiej, do domu Szeiblera

choroby zewnętrzne

skórne i włosów

przyjmuje od 8-2 i od 4-6 Panie od 5-6 p.

Dzierżawy

obszernego domu z gruntem, pod Łodzią zaraz poszukuje schronisko dla dziewcząt. Oferty proszę składać Andrzej 5 miesz. 4 od 3-ej do 4-ej po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Aparat niwelacyjny kupię. Oferty z ceną składać w Adm. „Gazety Łódzkiej” pod „Aparat”.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska № 199 m. 7.

AI AI **KEFIR** znakomity środek odżywczy K. Zyckiego AI AI 5-ka poleca apteka W D. A. Potrzebni

ANIELECKIEGO, Piotrkowska 127. do terminu może się zgłosić. Zakład Biacharski W. Łyczkowski, Piotrkowska 188.

Chłopiec potrzebny do praktyki. Andrzeja 17, drukarnia.

Meble sprzedam z stołowego, salonu, sypialni i gabinetu, Piotrkowska 188-9.

Meble stołowe, sypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orla 23. Stojarnia.

Potrzebna służąca zaraz. Ul. Wólczańska 95, m. 36.

Potrzebny zaraz subiekt fryzjerski. Ul. Piotrkowska 47.

Potrzebny chłopiec i dziewczyna do roznoszenia Kefiru. Piotrkowska 127, Apteka.

Potrzebna służąca do wszystkiego od zaraz. Wólczańska 91-36.

Rutynowana nauczycielka uzależnia tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przedzalaniana 81 m. 88.

Resztki piękne, trwałe, materjaty na męskie ubrania tanio. Piotrkowska 145-84.

Stróż bezdzietny potrzebny. Schronisko ul. Smugowa 4.

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Piotrkowska 156.

Bolesław Michalski zgubił paszport niemiecki, wydany w Chejnuach.

Franciszek Wagner zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Nowo Targowej.

Władysława Łukasik zgubił paszport niemiecki, wydany w Nowym Rokiccu.

Walerja Kalinowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Władysław Satuszewski zgubił 9 rb. 52 kop. paszport niemiecki, wydany w Łodzi, patent ze sklepu spożywczego i Gowerberolle.

Zaginiony kwit kaucyjny na ul. Pańska 97. Odniesić za wynagrodzeniem na ul. Pańska 97.

Zaginiony kwit kaucyjny na 26 rb., wydany z remizy miejskiej na imię Eugenjusza Mażyńskiego.